

Krąg Biblijny nr 9

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II **Sióstr Prezentek** w Rzeszowie

XXX Niedziela zwykła 25 X 2026

Mt 22,34-40

34 Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, 35 a jeden z nich, uczony w Prawie, zapytał Go, wystawiając Go na próbę: 36 «Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?» 37 On mu odpowiedział: «Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. 38 To jest największe i pierwsze przykazanie. 39 Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. 40 Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy».

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Mateusza

Mt 22, 34-40 – Największe przykazanie

Jezus odpowiada na pytanie postawione przez faryzeuszy, których główną troską było przestrzeganie wszystkich 613 przykazań zawartych w Prawie Mojżeszowym.

Jezus naucza, że całe Prawo streszcza się w dwóch przykazaniach miłości (Pwt 6,5; Kpł 19,18. Cała tradycja ewangeliczna świadczy o tym, że Jezus łączył miłość Boga z miłością bliźniego.

Relacja Mateusza podkreśla to w szczególny sposób: uczony w Prawie pyta, „**które przykazanie w Prawie jest największe**" (w.36), Jezus zaś odpowiada podwójnym przykazaniem albo raczej dwoma przykazaniami stanowiącymi jedno.

W każdym razie wynika z tego jasno, że to przykazanie różni się od pozostałych.

„**Żadna z tych dwóch miłości nie może być doskonała, jeśli jej brakuje drugiej, gdyż nie można kochać naprawdę Boga, nie kochając bliźniego, ani nie można kochać bliźniego, nie kochając Boga […]. Prawdziwym i jedynym dowodem miłości Boga jest to, że staramy się troszczyć o naszych braci i pomagać im** (**św. Beda**).

Najważniejsze jednak jest miłowanie Boga, ponieważ miłość bliźniego jest konsekwencją i skutkiem miłości Boga, kiedy zaś miłowany jest człowiek, miłowany jest i Bóg, gdyż człowiek jest obrazem Boga.

Jeśli chodzi o intensywność miłości do Boga, to tak pisał o niej **św. Bernard**: „**Pragniesz zatem usłyszeć ode mnie, dlaczego i w jaki sposób winniśmy kochać Pana Boga – więc odpowiadam: przyczyną miłości Boga jest sam Bóg; miarą miłości Boga jest miłość bez miary**".

Największe przykazanie - (Mt 22, 34-40)

Ks. mgr lic Franciszek Wielgut SCJ, "Krąg biblijny nr 44" Wyd. Biblos

Omawiany fragment rozpoczyna się od nawiązania do wcześniejszej rozmowy Jezusa z saduceuszami (Mt 22,34), a jednocześnie zawiera wzmiankę o zgromadzeniu się faryzeuszy, którym udzieli On kolejnego pouczenia (Mt 22,41).

Sama rozmowa, którą prowadzi uczony w Prawie z Jezusem, składa się z przedstawienia zagadnienia (Mt 22,35), pytania (Mt 22,36) i odpowiedzi Jezusa (Mt 22,37-40).

Poza spostrzeżeniem, że uczony w Prawie wystawia Jezusa na próbę, rozmowa nie ma charakteru polemicznego, gdyż nie pojawia się wzmianka, że Jezus odniósł sukces w sporze z przeciwnikami.

Jest to raczej typowo szkolna dyskusja na zadany temat, który tylko wygląda na kontrowersyjny, ponieważ pytający wywołał go, kierując się złymi intencjami.

Termin „prawo”, który kilkakrotnie pojawia się w tym opowiadaniu (Mt 22,35.36.40), spina całą rozmowę niczym klamra, tym bardziej że w ostatnim wersecie (Mt 22,40) Jezus dodaje coś, o co uczony nie zapytał.

W odpowiedzi na wiadomość o klęsce saduceuszy faryzeusze gromadzą się w jednym miejscu. Wysyłają jednego z uczonych w Prawie do Jezusa, kierując się wrogimi zamiarami, jak robili to już wcześniej (Mt 22,15.18).

Z pewnością pytanie postawione Jezusowi samo w sobie nie świadczy o złych intencjach. Uczony w Prawie po prostu prosi o wskazanie największego przykazania w Torze.

Pytanie to jest całkowicie zrozumiałe dla rabinów, którzy zwykli byli dokonywać rozróżnienia pomiędzy „wielkimi” i „małymi” przykazaniami.

Oczywiście, przypominali, że nawet „małe” przykazania również mają ogromne znaczenie. Wielokrotnie roztrząsali, jakie są zależności między poszczególnymi przykazaniami i jak wzajemnie wywodzą się od siebie. Sformułowali w ten sposób podstawowe zasady, „dzięki którym świat jest podtrzymywany”.

W pytaniu uczonego w Prawie nie ma zatem nic zaskakującego, tym bardziej, że poszukuje się w nim nie „pierwszego”, ale „najważniejszego” ze wszystkich przykazań.

Jezus odpowiadając, cytuje najpierw przykazanie miłości Boga z Pwt 6,5. Tekst ten jest do dzisiaj codziennie recytowany przez Żydów w ramach modlitwy **Shema Israel** („Słuchaj, Izraelu”).

Użyty w nim czasownik hebrajski **hb** („kochać”) ma szerokie spektrum znaczeń, które rozciąga się od miłości seksualnej, przez miłość do krewnych, przyjaciół i do ojczyzny, aż po miłości do Boga.

W żydowskiej interpretacji Pwt 6,5: „**Będziesz więc miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił**” mówi się do miłości do Boga, wyrażającej się przede wszystkim w uczynkach posłuszeństwa, pobożności i wierności Torze. Kochać Boga to oddawać życie za jego przykazania.

„**Z całego serca**” w języku żydowskim oznaczało niepodzielność w posłuszeństwie. Można by je również przetłumaczyć następująco: „na miarę swoich intelektualnych zdolności”.

U Mateusza zajmuje ono miejsce wyrażenia „**z całej swojej mocy**” z Mk 12,30 i Łk 10,27. Zamiana ta sugeruje położenie większego akcentu na intelekt i wolę w miłości do Boga.

Można też to dostrzec w ujęciu przykazania miłości Boga przez ewangelistę Marka (Mk 12,28-34). W ten sposób „**kochać Boga**” dalekie jest od jedynie wzniosłych uczuć czy mistycznego oderwania się od świata, by móc się z Nim zjednoczyć.

Miłość Boga i miłość bliźniego są ze sobą ściśle powiązane od samego początku i niemożliwe jest oddzielenie jednej od drugiej. W ogóle cały Nowy Testament podkreśla ścisły związek między miłością Boga a miłością bliźniego.

Jest to podstawowa myśl całej tradycji biblijnej. Nie można kochać Boga, nie kochając jednocześnie bliźniego. Jest jednak również jasne, że miłości do Boga nie jest tym samym, co miłość bliźniego, i że relacja do Boga nie jest jedną z relacji międzyludzkich, ale że ona jest dla nich fundamentem.

„Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?" (Mt 22,36)

[Uczony w Prawie] wystawiał [Jezusa] na próbę, mówiąc: „Nauczycielu", ponieważ wypowiadał ten tytuł nie jako uczeń Chrystusa. Stanie się to jaśniejsze dzięki następującemu przykładowi. Mianowicie ojciec jest ojcem dla swojego syna i nikt nie może w znaczeniu właściwym nazywać go ojcem, tylko jego syn […]. Tak też nauczyciel jest nauczycielem swego ucznia, a uczeń jest uczniem swojego nauczyciela. Dlatego nikt nie może powiedzieć właściwie „nauczycielu", tylko uczeń. A ponieważ nie wszyscy, którzy nazywają Go Nauczycielem, mówią właściwie, lecz tylko ci, którzy chcą się od Niego uczyć, to zobacz, czy nie dlatego mówił do swoich uczniów: „**Wy Mnie nazywacie Nauczycielem i Panem i dobrze mówicie, bo nim jestem**". Jest rzeczą dobrą, że uczniowie Chrystusa nazywają Go Nauczycielem, bo służą Jego nauce […]. Jeśli natomiast ktoś niczego nie uczy się od Słowa i nie stara się z całego serca, aby stać się jego ukochaną latoroślą, a mówi do Niego „nauczycielu", ten jest bratem faryzeusza, który wystawia Chrystusa na próbę (**Orygenes**).

Po upokorzeniu saduceuszy Jezus był bardzo podziwiany przez tłumy. Faryzeusze, pełni zazdrości i motywowani niepojętą bezczelnością, na nowo wystawiali Go na próbę, pytając obłudnie, czy może podać zasadę dotyczącą pierwszego przykazania […]. Pan jednak publicznie ukazuje ich złość. Nie przyszli do Niego po to, aby im objaśnił Prawo, tak by mogli z tego odnieść korzyść, ale dlatego, że byli pełni zawiści. Toteż Jezus naucza, że człowiek nie powinien odmierzać swojej pobożności i częściowo kochać Boga, a częściowo być przywiązanym do spraw tego świata […]. Ukazuje, że to przykazanie jest syntezą wszystkich przykazań (**św. Cyryl Aleksandryjski**).

Jako drugie po najważniejszym Jezus cytuje przykazanie miłości bliźniego z Kpł 19,18: „**Nie będziesz szukał pomsty, nie będziesz żywił urazy do synów twego ludu, ale będziesz miłował bliźniego jak siebie samego**".

Robi to z własnej inicjatywy, bo nie był o to pytany. Można się więc domyślać, że jest to kwestia istotna.

W porównaniu z Mk 12,31 wagi dodaje jej słowo „**podobne**" (**homoia**). To wskazuje, że drugie przykazanie jest podobnie ważne jak pierwsze.

Uwzględniając bliższy kontekst dla tego przykazania w Kpł 19,11-18, można zauważyć, że akt miłości łączy się z takimi wskazówkami co do postępowania jak: nie kraść, nie oszukiwać, nie kłamać, nie przysięgać fałszywie, nie uciskać, nie wyzyskiwać, nie rabować, nie przeklinać, nie wydawać niesprawiedliwego osądu, nie oczerniać, nie mścić się, nie nienawidzić.

W takim kontekście „miłość" oznacza zachowywanie w praktyce przykazań, które Bóg dał Izraelowi.

„Bliźni" w rozumieniu Księgi Kapłańskiej to tylko Izraelici, czyli naród, któremu Bóg dał swoje prawa. Zaliczano do nich również cudzoziemców przebywających w ziemi izraelskiej (Kpł 19,34), zaś w późniejszej interpretacji także prozelitów, czyli pogan nawróconych na religię żydowską.

W hellenistycznych tekstach żydowskich w ogóle nie pojawia się przykazanie miłości bliźniego z Kpł 19,18. Istnieją natomiast orzeczenia o powszechnej miłości ludzkiej (**philantropia**, oznaczająca życzliwość, miłość do ludzkości), niejako podsumowujące przykazania z drugiej tablicy **Dekalogu**, lecz bardzo rzadko wiążą się one z Kpł 19,18, a nawet samym terminem „bliźni".

Dopiero ewangelista Mateusz ukazuje rozszerzone przez Jezusa znaczenie kategorii „bliźni" (**plesion**) na wszystkich ludzi. Wynika to jasno z przykazania miłości nieprzyjaciół (Mt 5,43-48) oraz z powszechnie znanej złotej reguły, podsumowującej **Kazanie na górze** (Mt 7,12: „**Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy**").

W greckim tekście Księgi Kapłańskiej (Kpł 19,18) wyrażenie „jak siebie samego" (**hos seauton**) należy rozumieć dosłownie: kochaj bliźniego tak, jak w rzeczywistości kochasz siebie.

Podobnie wynika z tekstu hebrajskiego tej księgi, którego troską jest pogodzenie własnych roszczeń z roszczeniami innych członków społeczności Izraela.

W tradycyjnej interpretacji Kpł 19,18 nie pojawia się żadna sugestia negatywnego nastawienia do miłości własnej, natomiast w nauczaniu Jezusa zostaje zachwiana równowaga między nią a miłością bliźniego.

Wskazuje On na potrzebę

- **radykalnego samozaparcia w imię miłości nieprzyjaciół** (Mt 5,39-41.44-45) oraz
- **naśladowania Go w niesieniu krzyża** (Mt 10,37-39; 16,24-26).

W ostatnim zdaniu swojej odpowiedzi Jezus dodaje, że „**na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy**" (**Mt 22,40**).

Dosłownie można to zrozumieć tak, że Tora i Prorocy „wiszą" na tym podwójnym przykazaniu miłości, a więc to na nim spoczywa cały ciężar religii.

Samo wyrażenie „**Prawo i Prorocy**" odnosi się do dwóch fragmentów z Mt 5,17 i Mt 7,12, w których Jezus mówi, że ich wypełnianie wyraża się w złotej regule (Mt 7,12).

To pokazuje nowy sposób interpretacji dwóch wielkich przykazań: miłość Boga i bliźniego jest wypełnieniem Tory. Świadczy o tym połączenie ze sobą tekstów Pwt 6,5 i Kpł 19,18.czego nie znała dotąd tradycja żydowska, choć przygotowywała się do tego na wiele sposobów[1].

Nowością w tej interpretacji jest również to, że „bliźni" z Kpł 19,18 odnosi się do wszystkich ludzi. Wezwanie do miłowania wszystkich ludzi, ważne także dla tadycji żydowskiej, nie jest samo w sobie nowe, ale w pewnym przynajmniej sensie nowe jest jego centralne umiejscowienie. Jako coś nowego należy też uznać radykalizm nadany wezwaniu do miłowania wrogów.

„Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy" (Mt 22,40)

Jeżeli miłować Boga oznacza miłować bliźniego […], a miłość bliźniego realizuje się poprzez zachowywanie przykazań, to słusznie mówi: „**na tych [dwóch] przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy**". Jak [Jezus] uczynił przedtem, tak czyni i teraz. Zapytany wcześniej o sposób zmartwychwstania, wyłożył również naukę o zmartwychwstaniu, nauczając ich więcej, aniżeli dotyczyło ich pytanie. Podobnie tu, zapytany o pierwsze przykazanie, wskazuje także na drugie, ale podobne do tamtego, dając im jednoznacznie do zrozumienia, [że wie], skąd zrodziło się takie pytanie, a mianowicie z nienawiści **(św. Jan Chryzostom).**

Jeśli chodzi o przykazanie miłości, to już sama struktura fragmentu **Kazania na górze** (Mt 5,21-48) wskazuje na to, że jest ono ważniejsze od wszystkich innych przykazań.

W żadnym jednak wypadku nie jest tak, że wszystkie inne przykazania(np. zakaz rozwodu lub przysięgania) wywodzą się z przykazania miłości.

Podobnie jak w przypadku złotej reguły: ona jest kluczem do interpretacji całego **Kazania na górze** oraz „**Prawa i Proroków**", ale Mateusz nie usiłuje uzasadniać różnych szczegółowych przykazań na podstawie jednej zasady ogólnej.

[1] W tradycji żydowskiej teksty Pwt 6,5 i Kpł 19,18 nigdy nie były ze sobą zestawiane. Pojawiały się w niej jednak interpretacje łączące w różny sposób miłość Boga z miłością bliźniego. Nie chodziło w nich o połączenie dwóch indywidualnych przykazań Tory, dowolnie wybranych, lecz o dwie podstawowe dla Biblii zasady postępowania. Były to tylko początkowe impulsy do łączenia miłości Boga i bliźniego.

Ewangelista stara się raczej uświadomić, że ważne jest, aby zachowywać wielkie przykazania, nie zaniedbując równocześnie przykazań mniejszych (Mt 23,23) czy, inaczej mówiąc, że na równi z wielkimi przykazaniami stoją te najmniejsze, których nie można unieważniać dopóty, dopóki istnieje świat (Mt 5,18-19: „**Zaprawdę. bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim.** ”).

Żadnego jednak z przykazań Biblii nie da się przestrzegać we właściwy sposób, jeśli któreś z przykazań Biblii nie da się przestrzegać we właściwy sposób, jeśli któreś z tych dwóch największych zostanie przekroczone lub naruszone, bo

celem całego Pisma Świętego jest doprowadzenie do miłowania Boga i innych ludzi oraz do służenia im.

(1) Wielu żydowskich nauczycieli zadawało pytanie, które ze wszystkich 613 przykazań w prawie Mojżeszowym jest największe. Wielu z nich zgodziłoby się zasadniczo z odpowiedzią udzieloną przez Jezusa. Te przykazania były czymś ważnym w realizacji na co dzień, ale również stanowiły część modlitwy, którą codziennie odmawiał każdy pobożny Żyd, a która zgodnie z tradycją trwa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Czy ludzie rzeczywiście jednak przestrzegali tych przykazań? Jezus już wcześniej mówił o potrzebie odnowienia serca (Mt 15,1-20). Celem, jaki stawiał w **Kazaniu na górze**, było więc odnowienie serca, a nie to, aby postępowanie było wypełnianiem szczegółowych przepisów. Serce przemienia się nie na skutek jednorazowego działania, lecz wymaga nieustannej pracy, modlitwy i wyrzeczenia, aby wykorzenić z niego to, co grzeszne, i zastąpić miłością, co do której nikt nie ma wątpliwości, że naprawdę powinna tam być.

(2) Jezus przyszedł nie po to, aby znieść Prawo, ale aby je wypełnić. Jak tego dokonał? Nie przez mozolne przestrzeganie wszystkich przepisów, jednego po drugim, lecz raczej wypełniając i stając się tym wszystkim, do czego Izrael został powołany. Stał się wyznacznikiem, wzorem i miarą dla ludu Bożego. Swoją śmiercią na krzyżu okazał Bogu miłość, posłuszeństwo i oddanie serca, umysłu i duszy, do której Izrael został powołany. I w tej samej śmierci objął miłością każdego człowieka, bliźnich z całego świata, za których przyjął śmierć. **Nie tylko stał się nauczycielem wypełnionej Tory, lecz sam stał się wypełnioną Torą**. Zmartwychwstając zaś, pozostał ze swymi uczniami „**po wszystkie dni aż do skończenia świata**” (Mt 28,20), aby stało się dla nich jasne, że im bardziej Go poznają, tym lepiej wiedzą, co znaczy kochać Boga i kochać swoich bliźnich. Kochać bliźniego to znaczy kochać każdego, za którego Jezus oddał życie i którego poprzedził w zmartwychwstaniu, jak siebie samego.

(3) Wszystko, czego uczy Jezus, mówiąc o miłości Boga i siebie nawzajem, ma sens tylko wtedy, gdy ujmujemy to w kontekście całej Ewangelii według św. Mateusza. Jezus oddał swoje życie na krzyżu za grzechy świata i zmartwychwstał, powołując nas do nowego życia. W tym świetle jego przykazania ukazują się w całej swojej pełni. Nie są już bowiem postrzegane jako rozkazy, których należy przestrzegać o własnych siłach, lecz jako obietnica związana z nowym stylem życia, w którym główną zasadą jest czynić miłość.

Ewangelia według św. Mateusza"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Curtis Mitch i Edward Sri. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2019

Największe przykazanie (Mt 22, 34-40)

ST: Kpł 19,18; Pwt 6,5
NT: **Mt 7,12; 19,19 || Mk 12,28–34; Łk 10,25–28**
KKK: dwa przykazania miłości, 2055, 2083
Lekcjonarz: 22,35–40: wtajemniczenie chrześcijańskie; chrzest dzieci; sakrament małżeństwa

[22,34-36] Gdy faryzeusze posłyszeli, że zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, a jeden z nich, uczony w Prawie, wystawiając Go na próbę, zapytał: „Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?”

Polemiki trwają dalej, albowiem faryzeusze powracają z kolejnym wyzwaniem dla Jezusa. Tym razem przysyłają uczonego w Prawie Mojżeszowym. Pytanie jest proste: **Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?** Nie jest ono podchwytliwe, lecz ma za zadanie sprawdzić, czy galilejski kaznodzieja ma wiedzę niezbędną do nauczania innych o Bogu i o Jego woli względem ich życia.

[22,37-39] On mu odpowiedział: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego.

Jezus odpowiada, cytując przykazania miłości z Pwt 6,5 i Kpł 19,18.

Pierwsze jest częścią Szema, monoteistycznego wyznania wiary Izraela, recytowanego przez wiernych w ramach ich codziennych modlitw. Jest to największe przykazanie w Torze, precyzuje bowiem najwyższy obowiązek każdej osoby, jakim jest miłowanie Pana połączonymi siłami serca, duszy i umysłu.

Wymagana w nim miłość nie jest po prostu uczuciem lub emocją, lecz zobowiązaniem do zachowywania przymierza z Panem.

Drugie przykazanie wzywa nas do miłowania naszego bliźniego z taką samą troską, z jaką w naturalny sposób odnosimy się do własnych potrzeb.

Wcześniej Jezus odniósł tę zasadę zarówno do przyjaciół, jak i wrogów (5,43–48), określając ją jako jeden z wymogów uzyskania życia wiecznego (19,19).

Wzięte razem, dwa przykazania miłości streszczają **Dziesięć Przykazań**, spośród których trzy określają nasze zobowiązania względem Boga, a siedem dotyczy naszych obowiązków względem innych (zob. Wj 20,2–17).

[22,40] Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy”.

By podkreślić tę kwestię, Jezus dodaje, że na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy. Dosłownie tekst ten stwierdza, że Tora i Prorocy „wiszą” na tym podwójnym przykazaniu miłości, tak jakby te dwie reguły podtrzymywały cały ciężar religii biblijnej w jej wszystkich aspektach.

Żadnego z innych przykazań Biblii nie da się we właściwy sposób przestrzegać, jeśli któreś z tych dwóch zostaje przekroczone lub naruszone, ponieważ celem całego Boskiego Pisma jest doprowadzenie nas do kochania Boga i innych ludzi oraz do służenia im.

Klucz do Ewangelii św. Mateusza

– kard. G. Ryś

Wyd. M Kraków - 2025

Największe przykazanie (**Mt 22,34-40**)

To słowo jest przepiękne. Myślę, że najpierw warto zwrócić uwagę na samą sytuacje, która jest opisana w tym fragmencie.

Faryzeusze schodzą się razem (ewidentnie po to, żeby zaatakować Jezusa) i wybierają spośród siebie jednego, który ma zadać Jezusowi pytanie.

Oczywiście on nie ma zamiaru Go słuchać tak, jak słuchają uczniowie. On pyta jako ekspert i chce sprawdzić, czy Jezus właściwie odpowie. Wystawia Jezusa na próbę – tak to opisał Ewangelista.

Już zatem na wstępie ta rozmowa nie wydaje się uczciwa, bo motywy człowieka, który stawia pytanie są, - delikatnie powiedziawszy – podejrzane.

Jednak naprawdę niesamowite jest to, że ile razy Jezus był tak traktowany, zawsze odpowiadał w sposób poważny.

To jest właśnie pierwsza dobra nowina tego tekstu: niezależnie od tego, jakie macie motywy przychodząc do Jezusa, On was potraktuje poważnie. On zawsze zaczyna rozmowę z człowiekiem w tym punkcie, w którym człowiek się znajduje.

Jest takie ulubione zdanie sołtysów z Podhala: „Nie będę do was gadał, bo nie ma do kogo".

Pan Jezus nigdy nie ma w sobie takiej postawy. On zawsze wie, że jest do kogo. Niezależnie od tego, jaka jest motywacja człowieka, jaki jest punkt wyjścia, Jezusowi to nie przeszkadza.

Może być jakikolwiek, ale jeśli jest szansa na dialog z człowiekiem, to Jezus tej szansy nie wypuści z ręki. To wam absolutnie gwarantuję: niezależnie od tego, jakie macie oczekiwania, Pan Jezus wasze przyjście potraktuje poważnie do samego końca i – tak jak w przypadku tego człowieka – to, co wam powie, będzie znacznie większe niż wasze wstępne oczekiwania.

Faryzeusz pytał, jakie przykazanie jest pierwsze, najważniejsze.

Jezus mu odpowiedział, ale oprócz tego odpowiedział tez na pytanie, którego ten człowiek nie postawił, czyli: W jaki sposób należy przeżywać wszystkie przykazania, jaki jest sens całego prawa?

On pytał o jedno najważniejsze przykazanie, a Jezus wyjaśnił mu, co w ogóle sprawia, że nasza zachowywanie prawa jest sensowne: mianowicie to, że **fundamentem całego prawa jest przykazanie miłości**.

Tak naprawdę tylko wtedy wypełnisz prawo, kiedy tym, co cię motywuje do jego wypełnienia, jest miłość – do Boga lub do bliźniego. Prawo ma tylko wtedy sens.

Właściwie ono ma tylko taki sens: pokazuje właściwe sposoby kochania Boga i bliźnich.

Dodatkowo Pan Jezus powiedział, że taki sens ma też proroctwo. Nie wierzcie prorokom, którzy nie przepowiadają z miłością – to jest najprostszy sposób rozeznawania duchów.

Jak macie proroka, który mówi w taki sposób, że nie czujecie się kochani i nie widzicie miłości w jego słowach, to mu podziękujcie – i koniec.

Proroctwo, jak wszystkie dary i charyzmaty, jest narzędziem miłości. Jak nie służy miłości do Boga i do człowieka, wtedy jest mocno podejrzane.

To wszystko Jezus powiedział w tym jednym krótkim dialogu.

Zastanawiajmy się nie tylko nad tym, które przykazanie jest najważniejsze, ale jeszcze zastanówmy się, czy w ogóle żyjemy całym prawem Boga w sposób właściwy, w sposób sensowny.

Nieraz powołujemy się na prawo w sposób niesłychanie egoistyczny, żeby zabezpieczyć swoje interesy: „Mam prawo", „Nie pomogę, bo mam prawo do urlopu". Ma. I tym prawem chroni siebie.

Potrafimy właśnie w ten sposób powoływać się na prawo: żeby zabezpieczyć siebie. A Pan nam dzisiaj pokazuje: „Żyjesz według prawa? To zapytaj się, co tobą motywuje, co tobą kieruje. Ile tam jest miłości do Boga i do ludzi?".

Czasami możesz wobec kogoś tak zastosować prawo, że go zabijesz.

To wszystko nie jest po to, żebyście pomyśleli: „Na jaką choinkę nam te prawa i przepisy? Może skupmy się na tym, co najważniejsze: wybierzmy ze dwa przykazania i niech będzie". Nie.

Pan Jezus nie bez powodu mówi: całe Prawo. Całe Prawo i Prorocy są zawieszone na miłości. Całe prawo jest sensowne, ale jest sensowne wtedy, kiedy rozumiesz je, przeżywasz i stosujesz z miłością, a nie po to, żeby chronić siebie samego, swoich interesów, swojego egoizmu.

Jeśli tego nie pojmiesz, wtedy prawo może stać się dla ciebie rodzajem bożka, albo – jak mówi papież Franciszek – kamieniem, którym walisz w drugiego człowieka.

Prawo miłości – Wj 22,20-26

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Żyj Słowem - JUTRO NIEDZIELA -Idź, naśladuj Boga"

rok A, wyd. Stacja 7, Kraków 2019

20 Nie będziesz gnębił ani uciskał przybysza, bo wy sami byliście przybyszami w ziemi egipskiej. 21 Nie będziesz krzywdził żadnej wdowy ani sieroty. 22 Jeślibyś ich skrzywdził i poskarżą Mi się, usłyszę ich skargę, 23 rozpali się gniew mój, i wygubię was mieczem; i żony wasze będą wdowami, a dzieci wasze sierotami.

24 Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mojego ludu, żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak lichwiarz i nie każesz mu płacić odsetek.

25 Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, winieneś mu go oddać przed zachodem słońca, 26 bo jest to jedyna jego szata i jedyne okrycie jego ciała podczas snu. I jeśliby się on żalił przede Mną, usłyszę go, bo jestem litościwy.

Prosta recepta na uzdrowienie miłości: nie będziesz gnębił, uciskał, krzywdził, brał odsetek, bluźnił przeciwko Bogu

❖ EXODUS

Księga Wyjścia, Exodus, druga z ksiąg Pisma Świętego, opisuje dokładnie to, na co wskazuje jej nazwa: **uwolnienie Izraelitów** z ziemi egipskiej. Drugim ważnym wydarzeniem przedstawionym w księdze jest przymierze zawarte na Synaju i Dekalog. W pierwszej części (rozdziały 1-15) rozstrzyga się, kto jest Panem Izraela: faraon i bogowie Egiptu czy Jahwe. Dalej, już po wyjściu z Egiptu, Pan rozwiązuje problemy swego ludu i karmi go na pustyni (15-18), wreszcie nadaje prawa (19-24) i rozbija swój namiot (24-40), czym potwierdza swoje królowanie w Izraelu.

❖ PRAWO NA SYNAJU

Rozdział 20 Księgi Wyjścia opisuje moment, kiedy na górze Synaj Bóg objawia Mojżeszowi Prawo Dziesięciu Przykazań. Nie są to jedyne prawa, jakie Izrael otrzymuje od swojego Boga. Po dobrze znanych Dziesięciu Przykazaniach wkraczamy w **Kodeks Przymierza** (24,7). Prawa, które tu znajdujemy, odzwierciedlają sytuację Izraela w czasach sprzed wygnania, sytuację narodu widzianą z perspektywy małej wioski. Jak w soczewce skupiają się tu wszystkie problemy. Zachowywanie tych praw jest znakiem i warunkiem trwania w Przymierzu z Jahwe.

❖ ZANIM USŁYSZYSZ

Człowiek powinien kierować się miłością we wszystkim, co robi. Nie stawiać na pierwszym miejscu siebie, własnej wygody, ale z litością i miłością patrzeć na drugiego. Prawo moralne jasno określa, **jak być dobrym**. Człowiek dostaje prostą receptę: nie będziesz gnębił, uciskał, krzywdził, brał odsetek, bluźnił przeciwko Bogu.

Najważniejsze cytaty:

- ***Nie będziesz gnębił ani uciskał przybysza, bo wy sami byliście przybyszami w ziemi egipskiej***
- ***Jeślibyś ich skrzywdził i poskarżą Mi się, usłyszę ich skargę, rozpali się gniew mój, i wygubię was mieczem***

Biblijny insider

Poznajemy dzisiaj przepisy dotyczące najsłabszych i najbardziej narażonych na wyzysk i biedę grup społecznych

• **Obcy** • **Cudzoziemcy lub obcy** (hebr. **ger**) to odpowiednik współczesnego uchodźcy i emigranta, który opuszcza swój dom rodzinny z powodu wojny, głodu lub prześladowania, aby poszukiwać nowej ojczyzny (Wj 2; Krn 2,16; 2 Sam 4,3; Ru 1,1). Izraelici mają się z nimi obchodzić dobrze, pamiętając, że sami także byli obcymi w Egipcie (Wj 22,20).

• **Sieroty i wdowy** • Dwie kolejne grupy, które Prawo otacza szczególną opieką, to **sieroty i wdowy**. Ponieważ zostały one pozbawione naturalnej opieki ze strony rodziny, zyskują potężnego opiekuna w Bogu, który obiecuje zemstę wszystkim chcącym je poniżać i krzywdzić (Wj 22,21-23).

• **Zakaz lichwy** • i prawo dotyczące zastawu mają chronić życie tych, których bogactwem jest często jedynie płaszcz, służący im jako okrycie w nocy (Wj 22,24-25). Także w tym przypadku Bóg staje się rzecznikiem w ich sprawie. Powtarza, że słucha głosów tych, którzy żalą się przed nim, ponieważ jest **pełen współczucia, łaskawy i kochający** (Wj 22,26). Przypomina to scenę, kiedy Bóg odpowiada na krzyk swojego ludu uciskanego w Egipcie (Wj 3,7). Hebrajskie **chanun** (łaskawy, współczujący), którym opisuje się tu sam Pan, to właściwie jego imię własne, w Biblii trzynaście razy opisuje się nim wyłącznie Boga.

• **Rodzina** • Życie z Bogiem przypomina życie w rodzinie, w której Bóg jak Ojciec troszczy się o swoje najsłabsze dzieci. Życie w rodzinie nakłada także zobowiązanie na wszystkich, aby troszczyć się o siebie nawzajem. Od tego zależy nasza relacja z Bogiem. Miłość bliźniego to praktyczne wypełnienie Dekalogu. Od niej będą zależeć także **losy przymierza**, które Bóg zawarł ze swoim ludem.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➢ Św. Rabanus Maurus

Postępowanie względem bliźnich

„**Przechodnia nie zasmucisz, ani go nie będziesz uciskał, boście sami byli przechodniami w ziemi egipskiej. Wdowie i sierocie szkodzić nie będziecie. Jeśli je pokrzywdzicie, zawołają do Mnie, a Ja wysłucham ich wołania i rozgniewa się moja zapalczywość, i pobiję was mieczem, i żony wasze staną się wdowami, a synowie wasi sierotami**”.

Zaleca miłość bliźniego przez miłosierdzie i współczucie, aby poruszeni szaleństwem gniewu albo pobudzeni ościeniem skąpstwa nie zapomnieli zachować prawa natury, lecz zawsze przypominali sobie zdanie Prawdy: „**Wszystko, aby ludzie czynili, to samo czyńcie i im**” (Mt 7, 12). I gdzie indziej napisano: „**Czego nie chcecie, aby wam czyniono, nie czyńcie i innym**” (por. Tb 4, 16).

Każdy więc niech wspomaga bliźniego swego w potrzebie i niech mu nigdy nie szkodzi, lecz niech go wspiera w miarę swoich sił.

Inne [wyjaśnienie]: We wdowie można widzieć Kościół, a w sierocie lud chrześcijański, którego nie można zasmucać przez prześladowanie lub światową wzgardę, aby takie udręczenie nie wyszło na zgubę tych, którzy bez podstawy trapią go nienawiścią lub zniewagami.

„**Jeśli pożyczasz pieniądze mojemu ubogiemu ludowi, który mieszka z tobą, nie będziesz go przynaglał jak poborca ani uciskał, jak lichwiarz. Jeśli weźmiesz w zastaw od bliźniego twego odzienie, zwrócisz je przed zachodem słońca, albowiem jest ono jedynym odzieniem ciała jego, którym się okrywa, i nie ma innego**”.

Swoim zwyczajem Bóg zachęca serca słuchających do miłosierdzia i dobroczynności. Co bowiem z obfitości dóbr swoich użycza się bliźniemu potrzebującemu, to rodzi wieczną nagrodę w niebie.

Inne [wyjaśnienie]. Pożyczać ludziom biednym znaczy dawać naukę o prawie [Bożym] ludom pogańskim, bo oni są ubodzy duchem. Zakazuje pieniądze wyrywać jak poborca czy odbierać lichwę, to znaczy nadmiernie gnębić. Po przyjęciu bowiem łaski [wiary chrześcijańskiej], nie chce powracać do zachowywania przepisów starego Prawa, bo celem Prawa jest Chrystus ku sprawiedliwości każdego wierzącego.

Także w sposób tropologiczny upomina głoszących Ewangelię, aby w czasie teraźniejszym nie pożądano dóbr niepotrzebnych, lecz mając pożywienie i ubranie, niech tym się zadawalają i niech raczej przypominają sobie słowa pochodzące od Bożej Mądrości, która mówiła: „**Darmo otrzymaliście i darmo dawajcie, abyście mieli obfitą nagrodę w niebie**” (Mt 10, 8).

I znowu: co należy rozumieć w sposób alegoryczny pod słowem „zastaw”, jeśli nie wyznanie grzechów. Brat nasz bowiem staje się naszym dłużnikiem, gdy jakikolwiek bliźni przewinił przeciw nam. Grzechy bowiem nazywamy długami, stąd grzesznik mówi do sługi: „**Wszelki grzech tobie odpuściłem**” (Mt 18, 22). I w naszej codziennej modlitwie Pańskiej mówimy: „**I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom**” (Mt 6, 12).

Od naszego dłużnika otrzymujemy jego zastaw, gdy od tego, o którym wiadomo, że zgrzeszył przeciw nam, przyjmujemy wyznanie jego grzechu popełnionego względem nas, przez które domagamy się odpuszczenia grzechu przeciw nam popełnionego.

Kto bowiem wyznaje grzech popełniony i prosi o przebaczenie, to już jakby dał zastaw za winę. Ten zaś zastaw należy oddać przed zachodem słońca, abyśmy, nim przez ból serca zajdzie w nas słońce sprawiedliwości, przebaczyć wyznającemu winę, aby ten, który wyznał nam ją wiedział, żeśmy mu odpuścili to, co on zawinił.

„Otworzyłeś mi ucho” - komentarze do niedzielnych czytań, rok A - Ks. Robert Skrzypczak, Esprit 2025

Czy na pewno wyszedłeś z Egiptu (Wj 22,20-26)

W jakiś sposób jesteśmy spadkobiercami myślenia naszej postchrześcijańskiej cywilizacji: Hegel uczył, że w świecie są panowie i słudzy, Nietzsche wychwalał „wolę mocy”, Marks usiłował wszystko wyjaśniać walką klas.

Dzisiejsi prorocy nowoczesności wciąż przekonują nas, iż należy kogoś zwalczać, komuś się przeciwstawiać, z kimś rywalizować. I to często w imię tolerancji, równości i walki z dyskryminacją.

Zwolennicy wolności marzą o tej wolności, ale jedynie dla „swoich”. Pacyfiści w ramach protestu przeciw wojnie i przemocy palą samochody i wybijają witryny sklepowe.

Cywilizacja się zmienia, mody przemijają, filozofie się modernizują, jedno się nie zmienia: słaby jest odtrącany i cierpi. Przybysz, wdowa, sierota, ubogi – to synonimu kogoś słabszego i pomijanego.

Tak funkcjonuje świat grzechu, naznaczony „hańbą Egiptu” (Joz 5,9), której pozbywali się Izraelici z chwilą wkroczenia do Ziemi Obiecanej.

Izrael wyszedł z Egiptu, z domu niewoli.

Chrześcijanie zostali wykupieni z „**odziedziczonego po przodkach złego postępowania nie czymś przemijającym, ale drogocenną krwią Chrystusa**” (1 P 1,18).

Ktoś, kto spotkał się z miłością Boga i doznał duchowego odrodzenia, winien mieć inne oczy, inne kryteria, inną wrażliwość.

Nietzschego irytowali chrześcijanie i ich Nauczyciel za przekonanie, że moc Boga okazuje się w słabości. Nie znosił tej apoteozy człowieka słabego.

Dlatego stał się promotorem ducha Antychrysta: rasowej nienawiści, nacjonalistycznej, seksualnej dominacji i narcystycznej zarozumiałości.

Człowiek, który uwierzył, że jest bogiem, akceptuje tylko sukces, postęp, karierę i zwycięstwo. I bezradny staje wobec starzenia się, chorób, bankructwa, kryzysu, upokorzenia. Nienawidzi tych przejawów słabości.

Zapłaci każdą sumę Mefistofelowi, byleby uzyskać dostęp do eliksiru wiecznego powodzenia.

Tymczasem Pan Bóg bierze w obronę ludzką słabości i nią się posługuje. Mówi: „nie będziesz gnębił ani uciskał”, „nie będziesz krzywdził”, „nie będziesz postępował jak lichwiarz”, „I jeśliby ktoś żalił się przede Mną na ciebie, usłyszę jego głos, a nie twój”.

Gnębić przybysza oznacza nękać go słowami bądź okradać z szacunku tylko dlatego, że jest w stosunku do ciebie obcy i myśli inaczej niż ty. Nie narzucaj drugiemu tego, co inni mogliby zarzucić tobie.

Ponadto, biedni ludzie dostarczają zamożniejszym od nich bezcennej szansy, gdyż ci, którzy wspierają biednych, są hojnie wynagradzani przez Boga, dzięki czemu bywa, iż dający otrzymuje więcej niż biorący.

Są to konsekwencje zamieszkania Pana Boga pośród swego ludu.

Chrystus dla nas stał się ubogim i utożsamia się z najsłabszym bliźnim z naszego otoczenia.

Kiedyś zapytamy o kryterium sensowności życia. Na jego końcu, jak przypominał św. Jan od Krzyża, będziemy sądzeni z miłości. Miłości jest bowiem sprawdzianem tego, czy naprawdę opuściliśmy niewolę Egiptu.